



Adam Bodnar

Odpowiedź na list otwarty Sióstr ze Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety

Szanowne Panie, Czcigodne Siostry,

pragnę bardzo serdecznie podziękować za skierowany między innymi na moje ręce list otwarty z 7 listopada 2020 r. dotyczący artykułów opublikowanych w „Gazecie Wyborczej”. Dziękuję za okazane mi zaufanie, a także za zwrócenie uwagi i docenienie dotychczasowej działalności Rzecznika Praw Obywatelskich w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na płeć. Przedstawiony przez Siostry problem jest niezwykle ważny społecznie, jednocześnie stawia przed koniecznością podjęcia rozważań na temat znaczenia oraz roli, jaką odgrywają niektóre prawa i wolności konstytucyjne w naszym kraju.

Jedną z najważniejszych wolności konstytucyjnych jest określona w art. 53 Konstytucji RP wolność sumienia i wyznania. Wolność sumienia i wyznania obejmuje wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru, a także uzewnętrznianie religii poprzez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie. Wolność religii obejmuje także posiadanie świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi wierzących oraz prawo osób do korzystania z pomocy religijnej, tam gdzie się znajdują. Nie ulega wątpliwości, że w świetle art. 53 Konstytucji RP elementem wolności sumienia i wyznania jest możliwość podjęcia decyzji o trwałym związaniu się osoby indywidualnej z danym kościołem czy związkiem wyznaniowym. Jest to najdalej idący przejaw wolności sumienia i wyznania, gdyż nie polega jedynie na uprawianiu kultu religijnego, ale na zadeklarowaniu – przez osobę tego świadomą – że całe życie będzie poświęcone życiu duchowemu. Podjęcie takiej decyzji oznacza określone konsekwencje, wynikające z reguł wewnętrznych panujących w danym kościele czy związku religijnym. Autonomia relacji pomiędzy państwem a kościołem polega na tym, że co do zasady państwo nie ingeruje w tego typu relacje. Zgodnie z art. 25 ust. 3 Konstytucji RP, „stosunki między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej

niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego”. Wyjątkiem jest uzasadnione podejrzenie naruszenia norm prawa państwowego, zwłaszcza zagrożonych sankcją karną, jako dotyczących dóbr szczególnie istotnych z punktu widzenia aksjologii konstytucyjnej.

Jestem świadomy, że w Polsce z Kościołem katolickim związanych jest wielu duchownych oraz szereg zakonów męskich i żeńskich. Każda z osób związana z Kościołem wykonuje określone zadania, co związane jest z wewnętrznymi regułami funkcjonowania Kościoła, zasadami hierarchii oraz działania na rzecz dobra Kościoła oraz dobra wspólnego. W mojej pracy jako RPO spotykam się z przejawami niezwykle ofiarnego oddziaływania na rzecz społeczeństwa, np. w postaci prowadzenia ośrodków hospicyjnych, domów pomocy społecznej czy schronisk dla bezdomnych. Praca na rzecz Kościoła i jego struktur (a także charakter tej pracy) jest wynikiem podjętej dobrowolnie decyzji przez daną osobę. Jest zatem wynikiem korzystania z wolności osobistej oraz wolności sumienia i wyznania.

Jednocześnie należy przypomnieć, że polska Konstytucja w szerokim stopniu gwarantuje wolność słowa. Art. 54 Konstytucji RP zapewnia wolność wyrażania swoich poglądów. Art. 14 Konstytucji RP określa zaś zasadę ustrojową, zgodnie z którą Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków masowego przekazu. Dziennikarze korzystający z gwarancji wolności słowa korzystają z możliwości głoszenia różnych opinii. Mają prawo – co wynika z orzecznictwa konstytucyjnego i europejskiego – posługiwać się słowami, które mogą niepokoić, drażnić, a czasami nawet bulwersować, ponieważ taki jest właśnie charakter opinii. Co więcej, dziennikarze mają prawo (a czasami nawet obowiązek) zajmować się tematami, które budzą zainteresowanie opinii publicznej. Kwestia funkcjonowania Kościoła katolickiego do takich tematów należy. Podobnie także jak zagadnienia związane z zakonami (por. np. książki Justyny Kopińskiej czy Marty Abramowicz). Oczywiście zdarzać się może, że nawet opinia przekracza granice prawdy, nie ma żadnego związku z okolicznościami danej sprawy czy opisem danej sytuacji. Są to jednak sytuacje niezwykle rzadkie. Za wypowiedzi prawnie niechronione, a wręcz prawnie niedopuszczalne, uznawane są dopiero wypowiedzi zabronione na gruncie Kodeksu karnego pochwalające czy zachęcające do popełnienia przestępstwa (art. 255 Kk), bądź też propagujące faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa lub nawołujące do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość (art. 256 Kk) lub znieważające z takich powodów (art. 257 Kk).

Co do zasady jednak, nawet skrajne i wyraziste opinie, są uznawane za mieszczące się w granicach wolności słowa. Standard w tym zakresie wyznaczył Europejski Trybunał Człowieka. W sprawie Jacek Kurski przeciwko Polsce (wyrok z 5 lipca 2016 r.) Trybunał w Strasburgu oceniał, czy możliwe było formułowanie zarzutów powiązania treści artykułów w „Gazecie Wyborczej” na temat spółki z sektora energetycznego z zamawianymi

reklamami. Trybunał w Strasburgu stwierdził, że sądy popełniły błąd uznając J. Kurskiego za winnego naruszenia reputacji „Gazety Wyborczej”. Trybunał stwierdził, że Jacek Kurski „skorzystał z pewnej przesady w jego wypowiedzi, w tym samym czasie nie wydaje się, że uciekł się do nieuzasadnionego obraźliwego i niestosownego języka lub wykraczał poza ogólnie akceptowalny stopień przesady”.

Myślę, że powyższy standard powinien być wzięty pod uwagę przy ocenie artykułów, które ukazały się w „Gazecie Wyborczej” na temat Sióstr Elżbietanek.

Odnosząc się do kwestii dyskryminacji ze względu na płeć pragnę wskazać, że w praktyce do sytuacji dyskryminacyjnych dochodzi często wtedy, kiedy istnieje – różnego typu – stosunek zależności. Przykładowo, gorsze traktowanie przez pracodawcę lub w ramach służby mundurowej kobiet wynikające ze stereotypowego myślenia o rzekomych ich cechach predysponujących do wykonywania jedynie mniej złożonych zadań.

W tym kontekście należy zaznaczyć, że relacja między prasą a jakąkolwiek osobą, która jest przez prasę opisywana czy oceniana nigdy nie jest relacją zależności. Nie będą tu miały zastosowania zatem wprost postanowienia art. 32 Konstytucji (zakaz dyskryminacji). Raczej konieczne będzie wytyczenie granicy między wolnością słowa (art. 54 Konstytucji) a ochroną czci i dobrego imienia (art. 47 Konstytucji). Mechanizmem prawnym, który w praktyce służy do rozpatrzenia spraw tego typu jest procedura ochrony dóbr osobistych przed sądem cywilnym (art. 23 i 24 Kodeksu cywilnego).

W świetle jednak poczynionych powyżej ustaleń należy brać pod uwagę, że granice wolności słowa dotyczące oceny poszczególnych osób, zawodów czy instytucji są dalece posunięte. Dziennikarza obowiązuje jednak standard rzetelności, potwierdzony w orzecznictwie Sądu Najwyższego, wymagający od niego odpowiedniego gromadzenia informacji źródłowych i weryfikowania pozyskanej wiedzy prezentowanej w publikacjach i będących podstawą wyrażanych opinii.

Oczywiście można na ten problem spojrzeć także z punktu widzenia ewentualnego przyczyniania się przez media do kształtowania określonych stereotypów, w tym także na temat niektórych ról społecznych czy zawodów. Jednak rozwiewanie mitów i kształtowanie świadomości społecznej jest zadaniem wszystkich uczestników życia publicznego. Na tym polega rynek idei, że jedne opinie zestawiane są z innymi, a społeczeństwo może sobie wyrobić pogląd z takiego właśnie zderzenia różnych zapatrywań, świadectw i stanowisk.

W tym zakresie upatruję także rolę Rzecznika Praw Obywatelskich. Staram się reagować i odpowiadać na każdą dostrzeżoną sytuację, która może rodzić podejrzenie o dyskryminację czy stygmatyzację osób bądź grup zawodowych. Jednocześnie jako urząd muszę działać w granicach przysługujących mi kompetencji, uwzględniać i wyważać różne wartości i prawa. Dlatego zawsze w pierwszej kolejności staram się dążyć do tego, aby

łączyć, a nie dzielić, szukać dialogu i porozumienia, a nie przyczyniać się do eskalacji konfliktu.

Do dzisiaj pamiętam wspaniałe i owocne spotkanie zorganizowane w Poznaniu w styczniu 2016 r. wspólnie z abp Stanisławem Gądeckim, przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski, które poświęcone było tematowi uchodźców i osób dotkniętych kryzysem bezdomności. Także obecnie, jeśli taka byłaby wola Sióstr, gotów jestem w trybie pilnym zorganizować specjalny webinar (bo niestety na inną formę spotkania w czasach pandemii nie możemy sobie pozwolić), z szerokim udziałem różnych stron, w tym dziennikarzy, który będzie poświęcony w całości rolom zawodowym i społecznym wykonywanym przez siostry zakonne. Mogłoby to się przyczynić do lepszego poznania rzeczywistości związanej z posługą Sióstr, byłoby zgodne z postulatami Franciszka I zawartymi w encyklice „Fratelli Tutti”, a przede wszystkim dałoby dobry przykład, jak rozwiązywać konflikty i nieporozumienia poza salą sądową, w drodze rozmowy i dialogu.

Raz jeszcze dziękuję za list i bardzo liczę na zrozumienie mojego stanowiska. Pozostaję też do dyspozycji, jeśli chodzi o dalszą korespondencję i współpracę w tej sprawie.

Adam Bodnar

Rzecznik Praw Obywatelskich

/-podpisano elektronicznie/